

5753 tys. zł

zaoszczędzili junacy
turnusowej brygady SP

WARSZAWA (PAP). Junacy III turnusu brygady „SP” zatrudnieni w zakładach chemicznych w Oświęcimiu, zakończyli turnusowy plan produkcyjny w dniu 1 sierpnia br. Plan ten przewidziany był początkowo na 44 dni robocze, wykonany zaś został w ciągu 22 dni.

Wcześniej wykonane planu produkcyjnego zaoszczędziło Państwu sumę 5 753 000 zł.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł

CZY
TEL
NIK

Rok VI ABC

Poznań, piątek 4 sierpnia 1950 r.

Nr 212 (1951)

738 milionów zł oszczędności przyniósł Czyn Lipcowy łódzkiej klasy robotniczej

ŁÓDŹ (PAP). Czyn Lipcowy łódzkiej klasy robotniczej zmobilizował załogi wszystkich fabryk i przedsiębiorstw, stanowiąc wielki wkład w dzieło realizacji planu 6-letniego.

Jak wykazują dokładne podsumowania, dokonane w poszczególnych branżach przemysłu, dzięki realizacji zobowiązań lipcowych robotnicy łódzcy przysporzyli Państwu ponad 738 mil. zł oszczędności. I tak robotnicy przemysłu bawełnianego dzięki realizacji zobowiązań jakościowych, ilościowych i oszczędności surowca oraz art. pomocniczych — zaoszczędzili łącznie ponad 194 mil. zł. Na czoło wybiła się załoga ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, dając oszczędności na kwotę około 60 mil. zł. Prawie 54 mil. zł oszczędności dała krajowi załoga ZPB im. J. Marchlewskiego.

Robotnicy przemysłu wełnianego dali Państwu poprzez realizację Czynu Lipcowego, przede wszystkim poprzez zwiększenie wydajności pracy i podnie-

szenie jakości — 67 mil. zł oszczędności. Przemysł papierniczy 69 mil. zł, a przemysł dziewiarski 42 mil. zł oszczędności.

Kwotę 185 mil. zł oszczędności wygosparowały w ramach Czynu Lipcowego robotnicy fabryk przemysłu odzieżowego.

Również pracownicy placówek handlowych przyczynili się do wygosparowania wielkich sum. Oszczędności łódzkiej instytucji handlowych wyniosły ponad 88 mil. zł. Ponadto dzięki przyspieszeniu obiegu środków obrotowych, placówki handlowe wyzwołyły dla innych ważnych celów gospodarki narodowej sumę 707,5 mil. zł.

Kredyty marshallowskie dla posłusznym sług USA

WASZYNGTON (PAP). W dniu 31 lipca senat amerykański 42 głosami przeciwko 29 zatwierdził kredyty w wysokości 2450 milionów dolarów na plan Marshalla w ramach tegorocznego budżetu.

Senat zatwierdził także klauzulę przewidującą, że kredyty marshallowskie będą cofnięte jakiegokolwiek krajowej marshallowskiej, który odmówił wojsk, sprzętu wojennego lub usług dla poparcia amerykańskiej interwencji w Korei.

Prócz kredytów na plan Marshalla senat uchwalił kredyty w wysokości około 1678 milionów dolarów na tzw. „pomoc wojskową” dla pewnych państw obcych. Suma ta zawiera m. in. kredyty w wysokości 90 milionów dolarów na tzw. „pomoc gospodarczą” dla Korei południowej. Poza tym suma ta zawiera następujące pozycje: miliard dolarów dla krajów należących do paktu atlantyckiego, 131 500 tys. dolarów dla Grecji, Turcji i Iranu, 75 milionów dolarów dla krajów wschodnio-azjatyckich, Formozy itd.

Młode pokolenie na pierwszej linii frontu walki o realizację planu 6-letniego

Z obrad plenum Rady Naczelnej ZMP w Warszawie

W dniu 31 ub. m. rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady Plenum Rady Naczelnej ZMP, w których biorą udział czołowi działacze organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP, ZAMP i Zrzeszenia Studentów Polskich. W ciągu obrad przewodniczący ZMP Władysław Matwin wygłosił referat, w którym omówił na początku sytuację międzynarodową.

Nasze zadanie — kontynuować walkę — to skupić pod hasłami walki o pokój przeciwko jego wrogom — wszystkim uczciwym młodym Polakom, wszystkim szczerym patriotom bez względu na dzielące ich jeszcze różnice. Zadaniem naszego Związku jest stale umacnianie jedności postępowej młodzieży wszystkich krajów świata walczącej pod sztandarami Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Naszym zadaniem w walce o pokój jest coraz bardziej wzmacniać braterską przyjaźń i sojusz z Związkiem Radzieckim i jego wspaniałą młodzieżą.

Podstawowe zadanie Związku Młodzieży Polskiej polega na tym, aby ze wszystkich sił pomagać Partii — awangardzie klasy robotniczej, blokowi stronnictw demokratycznych, masom ludowym w ich walce i pracy, aby zmobilizować w tym celu i organizować młode pokolenie Ludowej Polski.

IV i V Plenum Komitetu Centralnego PZPR dały Partii pro-

gram działania na długi okres i postawiły przed Związkiem Młodzieży Polskiej jasne zadanie, ale wysokie i odpowiedzialne zadanie.

Jak Związek nasz wywiązał się dotychczas ze swoich zadań?

Odpowiadając na powyższe pytania ob. Matwin mówi o osiągnięciach ZMP w wykonywaniu planów w fabryce, na wsi i w szkole. Trzeba stwierdzić, że Związek nasz ma tutaj znaczne i niewątpliwie osiągnięcia. Rośnie liczba młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie, wzbogacają się formy i treść naszej pracy w tej dziedzinie.

Jednakże ogólnie biorąc organizację związków przeważnie nie wywiązywały się ze swoich zadań w budownictwie socjalistycznym w fabryce, na wsi i w szkole w takim stopniu jak tego wymaga sytuacja i nowy okres, w który wstąpił nasz kraj, okres walki o realizację planu 6-letniego.

Z kolei przewodniczący ZMP omawia rolę i zadania ZMP. Obóz demokracji i Związek

nasz powiększają bez przerwy swoje wpływy wśród szerokiej masy młodzieży. Przeobrażenia wśród młodzieży znalazły wyraz w szybkim wzroście i rozwoju ZMP, który na przestrzeni półtora roku powiększył swoje szeregi więcej niż dwukrotnie i wzrósł z 550 tys. na 1250 tys. członków. Związek okrępli wewnętrznej i umocnił swą jedność, wyłonił znaczną ilość aktywów.

Dzięki wzmocnieniu wewnętrznemu ZMP podniósł swoją rolę przywódcy i organizatora szerokiej masy młodzieży. Mimo naszych zwycięstw wróg nie chce się poddać. Wróg, bity i wypierany przez nasze siły, bynajmniej nie rezygnuje z dalszej walki.

Co trzeba zrobić, aby skończyć z tym stanem rzeczy? Należy obudzić czujność tych wszystkich organizacji ZMP-owskich, które jej dotąd nie wykazują, zmobilizować szeregi ZMP-owskie do walki z wrogiem.

Związek Młodzieży Polskiej jest bojowym, wiernym i oddanym pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielkiej awangardy klasy robotniczej i mas pracujących, przodującej siły bloku stronnictw demokratycznych — w walce o zbudowanie socjalizmu w Polsce i ostateczne pokonanie wyzyskiwaczy, jest przywódcą, organizatorem i wychowawcą młodego pokolenia w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności z wszystkimi ludami świata walczącymi o pokój i wolność, demokrację i socjalizm.

Było wiele błędów w naszej dotychczasowej pracy. Mamy jednakże wszelkie warunki po temu, aby przewyczerzyć błędy, usunąć niedomagania i zlikwidować braki.

Nasz Związek chce być i będzie wiernym i oddanym, bojowym pomocnikiem naszej wiel-

kiej Partii, awangardy klasy robotniczej i mas pracujących naszego narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

To ona, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Komitet Centralny na czele z Przewodniczącym Towarzystwem Bolesławem Bierutem chroni nas od błędów, otacza stałą troską i pewną ręką prowadzi zawsze naprzód.

Młode pokolenie z entuzjazmem pójdzie wówczas do wielkiej pracy nad zbudowaniem kwitnącej i szczęśliwej socjalistycznej Polski, odrzucając na bok wszystkich wrogów ludu.

Nasze młode pokolenie o boku starej gardii rewolucjonistów stanie na pierwszej linii frontu w wielkiej batalii o wykonanie porywających zamierzeń planu 6-letniego, będzie niezachwianym obrońcą naszych granic, naszej niepodległości i odda wszystkie swe siły sprawie pokoju, demokracji i socjalizmu na całym świecie!

„Wrocław-Korei” Wielka impreza w Hali Ludowej

WROCŁAW (PAP). Dnia 30 ub. m. w Hali Ludowej we Wrocławiu odbyła się zorganizowana przez Dyрекcję Polskiego Radia — wielka impreza artystyczna pod nazwą „Wrocław-Korei”. Całkowity dochód z imprezy, w której uczestniczyło około 30 tysięcy mieszkańców, przekazano na Fundusz Pomocy dla Walczącej Korei.

Starannie opracowany 6-godzinny program w wykonaniu chóru i orkiestry Polskiego Radia, artystów Dramatu i Opery Wrocławskiej oraz zespołów świetlicowych z miejscowych zakładów pracy, obejmował „Kantatę o Stalinie” Aleksandra Drowa, „Suitę Pokoju” w wykonaniu zespołu świetlicowego ZZ Metalowców, szereg pieśni ludowych rosyjskich i polskich oraz arii operowych.

Spółeczeństwo polskie ostro potępia agresję imperialistów amerykańskich w KOREI

WARSZAWA (PAP). Całe społeczeństwo polskie wraz z potężnym światowym frontem obrońców pokoju, wolności i prawa ludów do samookreślenia, nadal ostro piętnuje amerykańską agresję na Korei.

Wyrazem tego jest m. in. wpłacenie już ponad 54 000 000 zł na fundusz pomocy dla ludności cywilnej Korei. Swój głos protestu przeciwko amerykańskiemu agresorom do głosów całego społeczeństwa przyłączyli również księża pomorscy.

W Bydgoszczy odbyła się konferencja sekcji księży przy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, w której uczestni-

czyło kilkudziesięciu księży z terenu całego województwa.

Obradom przewodniczył ks. tadeusz Józef Bartel, odznaczony ostatnio krzyżem kawalerskim orderu Odrodzenia Polski. Obszerne referat, na temat sytuacji międzynarodowej i agresji imperialistów amerykańskich w Korei wygłosił ks. proboszcz Czepek z Wudzyna. Prelegent podkreślił, że wszyscy kapłani mają szczególny obowiązek brać udział w walce o pokój i zmobilizować wszystkie siły w jego obronie.

Po bardzo ożywionej dyskusji, w której zebrani księża ostro potępiali agresję przeciw ludowi koreańskiemu, zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji, wyrażającej pełną solidarność ze stanowiskiem Rządu polskiego w sprawie Korei. Równocześnie księża patriotów województwa bydgoskiego wystąpili z apelem do całego duchowieństwa by włączyło się do akcji niesienia pomocy narodom uciśnionym.

Robotnicy krakowskich fabryk i zakładów pracy, dając wyraz międzynarodowej solidarności proletariackiej oraz swojej gorącej sympatii dla bohatersko walczącego ludu koreańskiego biorąc nad siebie pieniądze na fundusz pomocy dla cywilnej ludności Korei.

Na czoło załóg w województwie krakowskim wysunęła się ostatnio załoga fabryki gumy w Wolbromiu. Robotnicy złożyli już na fundusz pomocy dla Korei około 100 tys. zł.

Kolejarze węgla tarnowskiego złożyli już na ten cel 64 500 zł, zaś robotnicy i urzędnicy wszystkich działów państwowej fa-

bryki w Mościcach zebrali już ok. 50 tys. złotych.

Dzieci pomorskie, przebywające na koloniach letnich postanowiły przyjąć z pomocą swym rówieśnikom w Korei — narazonym na bestialskie bombardowania amerykańskich piratów powietrznych. Dzieci pracowników toruńskiej fabryki wodomierzy, przebywające na kolonii letniej w Skłodzewie, zebrały 1370 zł na pomoc dla młodzieży koreańskiej.

Nosiedzenie Rady Bezpieczeństwa

LAKE SUCCESS (PAP). W godzinach wieczornych, dnia 1 sierpnia rozpoczęło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Przewodniczącym Małik stwierdził na wstępie, że delegat kilku kuomintangowskie — Tsiang nie reprezentuje Chin i jako osoba prywatna nie ma prawa uczestniczenia w pracach Rady Bezpieczeństwa. Wobec tego przewodniczący Rady Bezpieczeństwa kierując się zasadami Karty ONZ, postanowił wykluczyć Tsianga z Rady.

W obronie przedstawiciela zbankrutowanej klikki kuomintangowskiej bezprawnie zasiadającego w Radzie Bezpieczeństwa, wystąpili delegaci USA, Wielkiej Brytanii i kilku innych członków Rady Bezpieczeństwa którzy usiłowali dowiedzieć, że Tsiang może brać udział w obradach. W sprawie tej odbyło się głosowanie w którym 3 delegacje głosowały za usunięciem delegata kilku kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa, a 7 — wypowiedziało się przeciwko temu.

Zdrada prawicowych przywódców socjalistycznych Kompromisowe rozwiązanie problemu królewskiego wywołało fale protestów w Belgii

BRUKSELA (PAP). Strajk generalny, który ogarnął przeszło 700 tys. robotników — trwa. Strajkujący domagają się bezwarunkowej abdykacji Leopolda oraz przyjęcia żądań dotyczących poprawy warunków pracy i podniesienia płac.

W wyniku zakłusowych machinacji, prawicowej socjalistycznej — wbrew interesom i żądaniom strajkujących robotników — zgodzili się na kompromisowe załatwienie problemu królewskiego i na odroczenie na czas nieokreślony rozstrzygnięcia postulatów ekonomicznych klasy robotniczej.

W dniu 1 sierpnia zakomunikowano że Leopold powziął decyzję tymczasowego przekazania uprawnień królewskich następcy tronu, Baldwinowi. Na wypadek jeżeli partie polityczne nie zapewnią Baldwinowi „atmosferę zgody narodowej”, Leopold zastrzegł sobie prawo powrotu na tron. W komunikacie zaznaczono, że Baldwin zostanie koronowany po uzyskaniu pełnoletności, tj. po 7 września 1951 r. Takie rozwiązanie sprawy jest oczywiście — jak wskazuje się w kołach dziennikarskich — rozwiązaniem poławicznym i nie tylko nie przesądza sprawy monarchii, ale nie kończy nawet definitywnie sprawy Leopolda.

Kompromisowa próba rozwiązania problemu królewskiego oraz odrzucenie żądań robotniczych w sprawie poprawy warunków pracy i podniesienia płac — wywołały głębokie oburzenie wśród robotników Belgii. Na ulicach Brukseli i w okolicach przemysłowych odbywają się manifestacje robotnicze pod hasłem bezwarunkowej abdykacji Leopolda i przyjęcia ekonomicznych żądań robotników.

Wśród kolejarzy awanse objęły ok. 10 proc. uczestników współzawodnictwa. Spośród pracowników leśnych i drzewnych 40 osób przesunięto na wyższe stanowiska.

Ogółem awans społeczny uzyskało ostatnio na Wybrzeżu kilkuset przodujących robotników.

Zakończenie obrad Plenum Rady Naczelnej ZMP

WARSZAWA (PAP). 2 bm. w trzecim i ostatnim dniu obrad rady naczelnej ZMP, zakończona została łączna dyskusja nad referatami przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP — Władysława Matwina i kierownika wydziału młodzieży robotniczej zarządu głównego — Wiesława Ociepki.

W dyskusji wziął udział sekretarz KC PZPR — Franciszek Mazur, wskazując na wnioski dla pracy organizacyjnej jakie wyciągnąć należy z przeprowadzonych obrad.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ZG ZMP Władysław Matwin.

W zakończeniu obrad rada naczelna dokooptowała do swego składu 5 nowych członków. Dokooptowani zostali: Mieczysław Marzec, Stanisław Nowocień, Jarosław Ładosz, Norbert Michta, Tadeusz Wierczok. Równocześnie Rada Naczelna postanowiła powiększyć ilość członków Zarządu Głównego do 35 i uzupełnić jego skład następującymi członkami Rady Naczelnej: Wiesław Ociepka, Mieczysław Marzec, Stanisław

Nowocień, Norbert Michta, Jerzy Feliksiak i Jarosław Ładosz.

Po zakończeniu obrad Rady Naczelnej odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego ZMP, na którym powzięta została uchwała następującej treści:

„W związku z powołaniem przez KC PZPR i NKW ZSL czterech członków zarządu głównego, a mianowicie: Jerzego Morawskiego, Zdzisława Wroblewskiego, Zenona Wroblewskiego, Stefana Jarosza — do innej pracy oraz delegowania do prac SFMD Władysława Gorawskiego — zarząd główny postanawia powołać do sekretariatu zarządu głównego: Mieczysława Marca, Wiesława Ociepkę, Stanisława Nowocienia oraz na członka prezydium Zarządu Głównego Jerzego Feliksiaka”.

Związki zawodowe będą mobilizowały masy do zwycięstwa w bitwie o plan 6-letni

o POKÓJ, o SOCJALIZM w POLSCE

Jak już podawaliśmy, w Warszawie rozpoczęły się obrady V rozszerzonego plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. W czasie obrad wygłosił referat przewodniczący CRZZ Kłosewicz, który zamieściliśmy częściowo w dniu wczorajszym. Poniżej podajemy dalszy ciąg referatu przewodniczącego CRZZ Kłosewicza na temat zadań zw. zawodowych.

Systemy płac roboczych winny być jednym z podstawowych dźwigni w walce o wydajność, o jakność, o oszczędność, o wzrost naszej gospodarki i poziom życia mas pracujących.

Stwierdzić należy, że obowiązujące obecnie układy zbiorowe posiadają wiele wad. Korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich związków zawodowych przystąpimy do zawierania zakładowych umów zbiorowych, które winny stanowić jeden z najważniejszych środków organizowania twórczej aktywności szerokiej mas pracowniczych przy wykonaniu i przekroczeniu planu 6-letniego. Umowy te różnić się będą zasadniczo od dotychczasowych umów treścią, znaczeniem i zadaniami.

Jednym z warunków wykonania planu 6-letniego jest przygotowanie kwalifikowanych kadr.

Przewidywany w ramach planu 6-letniego szybki wzrost zatrudnienia, wyrażający się w końcu 1955 roku cyfrą 2 100 000 osób, w której to liczbie kobiety mają stanowić 1 230 000 oznacza dalszy poważny ilościowy wzrost klasy robotniczej.

Związki winne wychować spośród siebie nowe kadry zdolnych i ofiarnych instruktorów, którzy będą uświadamiać i rozszerzać światopogląd polityczny i społeczny tej nowej armii ludzi pracy, którzy będą uczyć i pomagać jej w wykonaniu zadań produkcyjnych.

Jednocześnie podkreślić należy również trudne i wielkie zadanie związków zawodowych, zadanie otoczenia opieką setek tysięcy młodzieży, a szczególnie młodzieży ze szkół przysposobienia przemysłowego i SP, która w naszych zakładach pracy uczy się i będzie uczyć zawodu, będzie uczyć jak lepiej, jak wydajniej pracować dla Polski Ludowej.

Zagadnienie dyscypliny pracy nabiera w planie 6-letnim ogromnego znaczenia. Walka o socjalistyczną dyscyplinę pracy musi być powszechna, masowa, zdecydowana.

Plan 6-letni, to plan troski o człowieka pracy. Znajduje to swój wyraz również w wielkich sumach przeznaczonych na poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, na co przeznaczają się w planie 6-letnim ponad 35 miliardów złotych.

To stwarza warunki usunięcia w dużej mierze zaniedbań istniejących w naszych zakładach pracy, a będących wynikiem kapitalistycznej gospodarki braku troski o warunki pracy. Obok tych 35 miliardów zł przeznaczonych na poprawę warunków bezpieczeństwa pracy w starych zakładach pracy, nowobudowane zakłady mają mieć w pełni zabezpieczone odpowiednie urządzenia bezpieczeństwa i higieny pracy, jako nieodzowną część urządzeń produkcyjnych.

Rady zakładowe powinny znać szczegółowo potrzeby zakładu w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, winny czuwać systematycznie nad najbardziej celowym wykorzystaniem posiadanych nakładów na ochronę pracy.

Związki zawodowe muszą żyć zagadnieniami pełnej i stałej troski o człowieka pracy, o stałe podnoszenie warunków pracy każdego robotnika.

Przystępujemy obecnie do wyborów społecznych inspektorów pracy. Powołanie tej ponad 100-tysięcznej armii aktywistów związkowych da klasie robotniczej potężny oręż walki o systematyczną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

W trosce o stałe i systematyczne podnoszenie stopy życia

mas pracujących, Państwo nasze przeznacza rokrocznie setki miliardów zł na ubezpieczenia społeczne, akcje socjalne, budownictwo mieszkaniowe, opiekę lekarską, ochronę nad matką i dzieckiem, wczasy itp.

Plan 6-letni przewiduje dalsze znaczne rozszerzenie tych wszystkich świadczeń na rzecz klasy robotniczej.

Zadaniem związków zawodowych i ich stałą troską winno być, by sumy przewidziane w planie 6-letnim, a przeznaczone na poprawę bytu klasy robotniczej, były w pełni i w najbardziej właściwy sposób wykorzystane, by trafiły one do tych, dla których Państwo je przeznacza.

Z tą sprawą łączy się sprawa wczasów. Nie możemy tolerować i nie będziemy tolerowali dłużej zaniedbań w akcji socjalnej i w akcji wczasów pracowniczych.

Przebudowa struktury gospodarczej Polski Ludowej to jednocześnie głębokie przemiany na wsi, to likwidacja wielowiekowego zacofania i przejście na zespółową, opartą na mechanizacji pracę w rolnictwie. Ten rozwój i przemiany odbudowy odbywać się będą w warunkach ostrej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi, z kułactwem i z wrogą ideologią, oddziaływującą jeszcze na część chłopstwa pracującego.

Związki zawodowe winny wyjaśnić najszerszym masom klasy robotniczej współzależność powodzenia realizacji zadań planu 6-letniego w przemyśle od sukcesów w przebudowie

wsi i z drugiej strony współzależność powodzenia rozwoju naszego rolnictwa od wykonywania planów produkcyjnych w przemyśle, od stworzenia bazy technicznej dla socjalistycznej przebudowy wsi.

Klasa robotnicza winna nieść wszechstronną pomoc swojemu głównemu sojusznikowi — masom pracującym chłopstwa w walce z elementem kapitalistycznym na wsi, z kułactwem — w walce o budowę socjalizmu na wsi.

Dwa są czołowe zadania, od których uzależnione jest pełne powodzenie planu 6-letniego: ciągły wzrost wydajności i upór w walce o zmniejszenie kosztów własnych — o wzrost oszczędności.

Dwie cyfry symbolizują ogrom tych zadań, wzrost wydajności pracy o 66 proc. i zmniejszenie kosztów własnych o 17 proc. Treścią tych cyfr to setki nowych zakładów pracy, tysiące domów mieszkalnych, nowe szkoły i szpitale, kina i teatry, żłobki i przedszkola. Znaczenie tych dwóch cyfr winno dotrzeć do świadomości każdego robotnika, każdego działacza związkowego

Nasze budownictwo socjalistyczne będzie się dokonywało w warunkach zaciętej, ostrej walki klasowej, w warunkach jak to powiedział Towarzysz Bierut „wielkiego oporu skazanych na zagładę klas kapitalistycznych, w warunkach działania na terenie naszego kraju szeregu agentów, szpiegów, sabotażystów i dywersantów nasłanych przez imperialistów. W tej walce klasowej związki zawodowe wezmą jak najczynniejszy udział.

Wzorem i natchnieniem naszej klasy robotniczej, w jej walce o realizację planu 6-letniego, będzie wielki Związek Radziecki, będąca dziesiątki milionów radzieckich budowniczych komunizmu, będą wskazania Wodza i Nauczyciela ludzi pracy całego świata — wskazania wielkiego Stalina.” (Te słowa mówcy wywołały długotrwałą, burzliwą owację).

Rękopis naszego zwycięstwa jest wspaniałą postawą naszej klasy robotniczej, która w pierwszym półroczu roku bieżącego przekroczyła zadania wynikające z planu 6-letniego.

Przedterminowe wykonanie planu pierwszego roku planu 6-letniego winno się stać hasłem każdej załogi fabrycznej, ambicją każdego robotnika i pracownika.

To czołowe zadanie wysunięte przez Towarzysza Bieruta, stanie się główną wytyczną w pracy związków zawodowych. Pod kierownictwem naszej Partii związki zawodowe będą mobilizowały masy do zwycięstwa w bitwie o plan 6-letni, o wzmocnienie obronności naszego kraju, o pokój, o socjalizm w Polsce. (Oklaski.)

Triumf tenisistów węgierskich w międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie

Na kortach sopockiego Ognia zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie na rok 1950. Generalnymi triumfatorami okazali się Węgrzy, którzy poza mistrzostwem w grach pojedynczych mężczyzn, zdobyli wszystkie pozostałe tytuły.

Na czoło ostatnich gier turnieju sopockiego wysunęło się z względu na swój ciężar górnicy — spotkanie finałowe w grach pojedynczych pań między mistrzynią Węgier Kormoczi a Jadwigą Jędrzejowską. Zwyciężyła młodość, szybkość i precyzja gry. Jadwiga Jędrzejowska zeszła z kortu pokonana 6:2, 6:1. Jędrzejowska prowadzi w pierwszym secie 2:0, jednakże Kormoczi przelamuje bez pardonu jej opór i wygrywa sześć kolejnych gemów oraz seta. W drugim secie Kormoczi prowadzi 5:0. Jędrzejowska zdobywa jednego gema honorowego, a Węgierka zaś kończy zwycięsko mecz 6:1.

Finał gry podwójnej juniorów w której spotkali się Janos (Węgry) Janas (Rumunia) a jednej strony siatki oraz Licis — Kulawiak (Polska) rozpoczął się dla nas bardzo dobrze bo para polska gra bardzo przy-

Bezpośrednie połączenie radiotelegraficzne Warszawa — Pekin

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zawiadamia o otwarciu bezpośredniego połączenia radiotelegraficznego z Chinami Ludowymi w relacji Warszawa—Pekin.

tomnie i kończy zwycięsko pierwszego seta 7:5

Drugiego seta wygrywają goście 6:2. Trzeci set bardzo zacięty do stanu po 3. W momencie tym para rumuńsko-węgierska skupia się, wchodzi razem do siatki i wygrywa trzy kolejne gemy, a z nimi mecz.

Finałowe spotkanie w grze mieszanej dało przedsmak sensacji, bowiem para polska Jędrzejowska — Skonecki, stała na początku skutecznego opór Węgrom — Kormoczi — Asboth. Set pierwszy kończy się zwycięstwem Węgrów 10:8, przy czym do stanu po 8 prowadzenie różnicą jednego gema zdobywa coraz to inna para. Jednakże badzo intensywny pierwszy set mocno wyczerpał parę polską, która przegrywa na sucho seto drugiego 6:0. W czasie pierwszego seta gry przy żywej wymianie piłek Skonecki fiknął na korcie kozia. W chwilę później nasz mistrz przewrócił się po raz drugi, w rezultacie czego nieskazitelna biel jego stroju tenisowego została znacznie nadwątlona. Zakończenia turnieju oraz wręczenia nagród zwycięzcom dokonał prezes PZT, wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz.

W przerwie gier w spotkaniu pokazowym wystąpili dwa debile: Ozierow — Andrejew (ZSRR) oraz Schmidt — Caralulis (Rumunia). Gra ich stała na wysokim poziomie, przy czym para radziecka zaimponowała mistrzowskiemu zagraniami, nie oglądającymi w trakcie międzynarodowych mistrzostw Polski w Sopocie.

Stanisławski

Chińska Armia Ludowa udaremnia zakusy agresorów

Przemówienie gen. Czu-Teh'a na wielkim wiecu w Pekinie

PEKIN (PAP). Z okazji święta chińskiej Armii Ludowej w dawnym pałacu cesarskim w Pekinie odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 40 tys. żołnierzy, robotników, studentów, urzędników państwowych, przedstawicieli

organizacji społecznych i partii politycznych.

Na wiecu tym dowódca naczelny chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, gen. Czu-Teh, wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Dzięki naszej bohaterkiej

armii wyzwolenie Chin zostało zasadniczo zakończone w ciągu 23 minionych lat musieliśmy przewyciężyć wiele trudności. Musieliśmy walczyć przeciwko wrogom liczebnie znacznie silniejszym jak imperialiści japońscy, reakcyjni zdradcy spod znaku kuomintangu i pachołkowie imperializmu amerykańskiego. Po 23 latach zaciętych walk zadaliśmy sta nowczą klęskę imperialistom i siłom reakcji.

Jednakże nasza wojna o wyzwolenie nie została jeszcze zakończona. Mamy jeszcze do wyzwolenia Tybet i Formozę.

Towarzysze! Rodacy! Wiemy ponad wszelką wątpliwość, że zwycięstwo będzie należało do obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi Związek Radziecki. Zyjemy w okresie dzieł, w którym narody na całym świecie obalą władzę ciemiężycieli i osiągną wspaniałe zwycięstwo. Wszystkie siły reakcyjne i wszyscy ciemiężyciele ludów zostaną przez te ludy obaleni. Nie ma co do tego najmniejszej wątpliwości.

Generał Czu-Teh zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć chińskiej Armii Ludowej, która wyzwoliła Formozę, Tybet i całe terytorium Chin, na cześć przewodniczącego Mao Tse-Tunga, na cześć przywódcy narodu koreańskiego Kim Ir-Sena oraz na cześć wodza światowego obozu pokoju i demokracji Generalissimusa Stalina.

Ogólnopolska konferencja delegatów szkolnictwa zawodowego

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego organizuje w Poznaniu w dniach 4 i 5 bm. ogólnopolską konferencję warsztatową. Udział w obradach weźmie około 1500 delegatów z całego kraju. Na konferencji omówione zostaną m. in. sprawy planów przemysłowo-finansowych warsztatów szkolnych oraz zagadnienie ich zaopatrzenia materiałowego. Obrady rozpoczną się o godz. 10 w auli U. P.

V Plenum CRZZ obraduje

W stolicy toczą się obrady Centralnej Rady Związków Zawodowych. Obrady te wywrą decydujący wpływ na tok pracy związkowej najbliższych lat, przedmiotem ich jest bowiem zagadnienie, którym żyje cały kraj: plan 6-letni.

Plan 6-letni na warsztacie związkowym, to nie tylko kwestia omówienia jego znaczenia i współpracy w jego realizacji. Klasa robotnicza jest głównym wykonawcą planu. Obejmując całą klasę robotniczą, związki zawodowe współodpowiedzialnie są za całokształt wykonania planu 6-letniego i pod kątem jego potrzeb dokonać winny reorganizacji swej pracy we wszystkich dziedzinach.

Główne wytyczne i ogólny kierunek tych przemian w pracy związkowej przedstawił na plenum przewodniczący CRZZ Kłosewicz. Poszczególne mówcy z zarządów głównych i oddziałów rozważali je w toku dyskusji, w zastosowaniu do konkretnych zagadnień swych związków.

Podstawowe warunki wykonania planu 6-letniego, które wskazują kierunek reorganizacji pracy związkowej, to: wzrost wydajności pracy i oszczędności, poprawa warunków bytu mas pracujących oraz przygotowanie kadr technicznych.

Plan 6-letni wymaga wzrostu wydajności pracy w przemyśle o 60 proc. Cyfra ta jest wysoka, a osiągnięcie jej wymaga wiele wysiłku i inicjatywy, lecz wszyscy przedstawiciele związków, zabierający głos, stwierdzili, że jest osiągalna. Stwierdzili to na podstawie samokrytyki i analizy własnej pracy, własnych sukcesów, własnych błędów.

Oto np. Związek Górników — jeden z najlepiej pracujących związków — dokonał w r.

ub. przełomowego postępu w dziedzinie wydobywania, pobudzając i popularyzując nowe formy współzawodnictwa, walcząc o nową technikę. Przedstawiciele związku nie „urzędowali” przy biurkach, lecz pozostawali w stałym kontakcie z kopalniami, pomagając im na miejscu, w zwalczaniu trudności. Za szczególną zasługę związku przeczytać należy zorganizowanie brygad zespółowych i brygad instruktorskich, pomagających słabszym towarzyszom pracy. Do pilnych zadań organizacyjnych związku należy usystematyzowanie pracy oddziałów, wprowadzenie regularnego, mniej sztormowego stylu pracy.

Związek Włóknarzy ma natomiast na swym koncie poważne błędy na odcinku współzawodnictwa. Włóknarki przejawiały wiele inicjatyw i energii w tworzeniu nowych form. Zarząd Główny jednak nie okazał dla tych nowych form należytego zainteresowania i pomocy, gdyż nie figurują one w starym, nieaktualnym już statucie. Tak np. niezwykle cenna inicjatywa tkalni zakładów im. Stalina, polegająca na douczaniu w toku pracy, nie została rozpowszechniona ani spopularyzowana, mimo, iż przyniosła kolosalne korzyści produkcyjne.

Poważne zasługi ma Związek Pracowników Budowlanych w dziedzinie opracowania i wprowadzenia słusznych postępów w toku pracy, trzeba, ażeby wykazał on podobną inicjatywę i wytrwałość w popularyzowaniu i udostępnianiu, również postępów metod pracy, jeśli budownictwo wypełnił ma wskazania planu 6-letniego, podnosząc swą wydajność pracy o 85 proc. Czekają na to plany nowoczesnych zakładów, czekają mieszkańcy..

„Bohaterami dnia” nazwać można kolejarzy, zarówno dlatego, że nowa forma współzawodnictwa, stworzona przez słynną trójkę parowozową: Czapczyka, Krygiera i Szwarca, rozpowszechniona została szeroko w innych parowozowniach, jak też i z tego powodu, że daje ona gwarancję uzyskania ogromnych oszczędności (jeden tylko pm — 5 dał już przeszło 8 mil. zł).

Ta forma współzawodnictwa nie wyczerpuje jednak zagadnień wydajności pracy w kolejnictwie, która wzrosnąć ma w ciągu 6-lecia o 52 proc. Przedstawiciele Związku Kolejarzy apelowali do innych związków, mówiąc, prosząc ich o współpracę w dziedzinie likwidacji hańsłów planowego załadunku.

Przewodnicząca Zw. Robotników Rolnych, ob. Jacakowa, opowiadała o sukcesach i bolączkach PGR-ów. Ogromny entuzjazm i rosnące uspołecznienie robotników spowodowało tak wielki wzrost wydajności i rozwój współzawodnictwa, że w I kwartale br. premie wyniosły przeszło dwukrotnie więcej, niż w ciągu całego roku ubiegłego.

Zdarzają się często przekroczenia norm o 125—150 proc. Przewodnicząca Zw. Robotników Rolnych, ob. Jacakowa, opowiadała o sukcesach i bolączkach PGR-ów. Ogromny entuzjazm i rosnące uspołecznienie robotników spowodowało tak wielki wzrost wydajności i rozwój współzawodnictwa, że w I kwartale br. premie wyniosły przeszło dwukrotnie więcej, niż w ciągu całego roku ubiegłego.

Z tymi przeszkodami walczyć musi energicznie związek, aby uczynić nasze państwowe majątki rolne wzorowymi, socjali-

Borek otrzymał Ośrodek Zdrowia

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się i poparciu finansowym MRN i GRN w Borku (pow. Gostyń), ludność tego miasta i okolicy otrzymała w Cynie Lipcowym Okręgowy Ośrodek Zdrowia.

Ośrodek znajduje się w rynku i zajmuje cały parter, który po przebudowaniu, odnowieniu, wyposażeniu w nowe urządzenia kosztów około 1,5 mil. zł. mieści gabinet ogólny wraz z poczekalnią oraz osobny gabinet dla kobiet ciężarnych i niemowląt i poczekalnię.

Kierownikiem Ośrodka został mianowany miejscowy lekarz dr Lenartowicz. Uruchomienie powyższej placówki społeczeństwo miasta Borku i okolicy przyjęło z zadowoleniem. (R)

Sprawa kadr i planowości pracy

tematem walnego zgromadzenia PZGS-u w Kaliszu

We walnym zgromadzeniu PZGS-u w Kaliszu udział wzięli przedstawiciele CRS-u z Poznania, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych oraz 36 delegatów z 17 gminnych spółdzielni pow. kaliskiego. Naradzie przewodniczył ob. Wierzbicki z Iwanowic, a zatwierdzenie regulaminu Walnego Zgromadzenia Delegatów PZGS omówił ob. Stanisław Ratajczak z CRS z Poznania. Sprawozdanie zarządu PZGS-u ze szczególnym uwzględnieniem działalności statutowej do zrzeszonych gminnych spółdzielni zreferował prezes Wasilewski. Sprawozdanie zaś finansowe zdał ob. St. Waroch, działalność Rady Nadzorczej przedstawił ob. Kwapisz.

Z osiągniętej nadwyżki za rok 1948 i 1949 sumy podzielono dla ZSCh — 1,5 mil. zł, ZMP — 500 tysięcy zł, PCK — 100 tysięcy zł, TPPR — 120 tysięcy zł, TPZ — 120 tysięcy zł, TPD — 160 tys. zł, ORMO — 489 tysięcy zł, dla PZGS-u — 100 tysięcy zł i na szkołę

w Kościelnej Wsi — 100 tysięcy zł. Projektowany podział nadwyżki został opracowany przy współudziale czynników społecznych, biorąc pod uwagę największe potrzeby i celowość zużycia.

W dyskusji po sprawozdaniach ob. Czesław Zóltak z Godziesz podał krytykę sprawozdania Rady Nadzorczej, które poza podaniem zmian osobowych i ilości odbytych posiedzeń nie odzwierciedlała należytej pracy zarządu. Ob. Wincenty Borkowski z gminy Strzałków poruszył zagadnienie planowania. Według niego planowanie winno odbywać się oddolnie tj. na terenie GS-ów. W sprawie szkolenia wniósł, aby uczestnicy kursów składali zobowiązania pracy na pewien określony czas, gdyż w ten sposób tylko będzie można zapewnić w przyszłości odpowiedni stan kadr. Poruszył także sprawę niedostatecznego zaopatrzenia GS w żelazo.

Ob. Tadeusz Dembowski (ZMP) pragnąłby widzieć lepszą współpracę spółdzielni samopomocowych ze Związkiem Młodzieży Polskiej, gdyż ta organizacja ma być kuznią nowych kadr. Również — zdaniami jego — za mało wysuwano do tego czasu kobiety na stanowiska w spółdzielczości.

Ob. Józef Nowak z Marchwacza domagał się większego przydziału węgla do spółdzielni, nawozów sztucznych i pasz zamiast wódki. Podobne wnioski składał delegaci z Blizanowa, Koźminka i Liskowa. Ob. Marzał z Opatówka poruszył zagadnienie nieplanowości SOM-u w Opatówku, który wypożyczając maszyny nie sprawdza ich

stanu, rezultatem czego robotnicy otrzymują maszyny niezdolne do pracy. Wskazał, że rolnicy odstawią swoje produkty do spółdzielni licząc na możliwość zakupu w odpowiednim czasie kwalifikowanego materiału siewnego, a tymczasem zdarza się, że rolnik wyzbyszy się swoich zbiorów do siewu nie może otrzymać. W takich warunkach pracy nie można mówić o wykonaniu planu obsiewów.

W końcowej fazie zebrania powołano zarząd PZGS-u, w skład którego weszli: jako prezes — Józef Wasilewski, członkowie zarządu: Stanisław Waroch i Kazimierz Ratajczak, zastępcy: Józef Karasiński i Józef Kielbasiński. (set)

Artystyczny przemysł ludowy rozwinie ukryte talenty

W ostatnich dniach lipca br. powstała w Lesznie Rejonowa Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego. Na razie zdeklarowało przystąpienie do spółdzielni około 60 osób. Wybrany na zebraniu organizacyjnym Zarząd w składzie: Feliks Nawrociak, Marian Lisowski i Irena Zimnolobka, przystąpił niezwłocznie do prac wstępnych. Spółdzielnia ruszyła już z dniem 1 sierpnia br. z działem tkackim i dziewiarskim. W późniejszym terminie przewiduje się uruchomienie ceramiki i farbiarstwa. Specjalny jednak nacisk położą Zarząd Spółdzielni na wyłowienie samorodnych talentów z dziedziny sztuki ludowej.

Zarząd Spółdzielni liczy pozatym na współpracę w dziedzinie przemysłu ludowego, miejscowej Ligi Kobiet, która zorganizowała

swego czasu dla swych członków specjalny kurs wyrobu sztucznych kwiatów. Spółdzielnia otrzymała już z Poznania część surowców do produkcji. (pl)

Wzrost pszczelarstwa

W powiecie kaliskim stan pszczelarstwa w porównaniu z rokiem 1945 podniósł się o 100%. Można zauważyć wśród rolników zrozumienie i zainteresowanie się coraz większe pszczelarstwem. Na terenie pow. kaliskiego mamy wprawdzie tylko 3 hodowców matek, ale to w tej dziedzinie mogą pracować tylko ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Centrala Ogrodnicza w Kaliszu uruchomiła oddział „pszczelarstwa”, który prowadzi instruktor Michał Olechny. Oddział ten zaopatruje pszczelarzy w potrzebny sprzęt jak ule, węże i inne. Zapewnia on hodowcy zbyt każdej ilości posiadane go miodu po najwyższej cenie. (gem)

Wolsztyńskie koło dramatyczne zdobywa uznanie

Założone w ramach „Czynu Lipcowego” Amatorskie Koło

KRONIKA

SIERPIEŃ

PIĄTEK Środa w.: 4.15
Dominika zach.: 19.41
 Księżyc w.: 21.36
 zach.: 11.43

WOLSZTYN

Kino „Tatry” w Wolsztynie wyświetla w bieżącym miesiącu od 3-6 film produkcji czeskiej „Sulamienie” z dodatkiem „Wampir”. Od 8-9 bm. radziecki film „Góra, dziewczęta” dod. „Kauzyczna czarownica”; od 10-13 film radziecki „Torpedowiec nieugięty”; dod. „Wszędzie świat”; od 15-16 „Nauczycielka bawi się”; od 17-20 włoski „Rzym miasto otwarte”; dod. „Flora Tatry — wiosna”; od 24-27 „Bokserzy”; dod. „Koncert młodych talentów”; od 30 bm. do 3 września „Dzwonnik z Notre Dame”.

W finałowych rozgrywkach piłkarskich o wejście do klasy B w grupie IV biorą udział dwa Ludowe Zespoły Sportowe powiatu wolsztyńskiego, które ub. niedzieli odniosły zwycięstwa. LZS Polonia z Nowego Kramska pokonał pewnie w Lubsku tamt. Budowlanych w stosunku 3:1 (3:1). Chłopcy wiejscy zagrani pierwszorędnie z silną drużyną gospodarzy, a przewodniczącą LZS-u Fabisz okazał się najlepszym graczem na boisku. Bramki zdobyli: Fabisz 2 i Kędzierzyński 1 z rzutu karnego.

W Bahin^oście LZS Zieloni wygrał z Włókniarzem z Zielonej Góry w stos. 4:3, zdobywając bramki przez Rychełgo 3 i Świtalskiego 1.

Sprawnie został urządzony w Głogowie turniej piłkarski o puchar miejscowej Unii z udziałem 6 drużyn. „Kolejarz” wolsztyński odpadł z dalszych rozgrywek z powodu porażki w st. 0:1 z dobrą drużyną „Unii” z Pastuchowa. W niedzielę będzie gościła „Unia” z Głogowa w Wolsztynie. (kh)

Dramatyczne Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Prezydium PRN w Wolsztynie osiąga coraz większe sukcesy. Wystawiona przez nie sztuka „Niemcy” Kruczkowskiego cieszy się niebywałym powodzeniem. Cztery przedstawienia grano dotychczas w Wolsztynie przy przepelnionej sali. Równym powodzeniem cieszyły się 2 występy w Świebodzinie.

W sobotę i niedzielę 5 i 6 bm. artyści wolsztyńscy wystąpią w sali kina „Światowid” w Zielonej Górze. Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Prac. Państw. projektuje wysłanie całej ekipy z „Niemcami” do Międzyzdrojów. Z niecierpliwością również sanatorium dla płuc chorych w Trzebiechowie czeka na przyjazd wolsztyńskich artystów.

Ambitne koło przygotowuje kilka komedii. Przystąpiło ono do współzawodnictwa na polu kultury i sztuki z bratnimi zespołami Zw. Zaw. Prac. Państw. w Krotoszynie, Lesznie, Koninie i Turku. (kh)

Więcej opieki weterynaryjnej

W gromadzie Krosno (gm. Mosina) na początku lipca br. średniorolnemu chłopu ob. Jurdzę z chorowało źrebię. Mimo usiłowań zabiegów ze strony miejscowego felczera ob. Kowalskiego stan choroby nie ulegał poprawie. Zawezwany osobiście przez ob. Jurkę lekarz Państw. Punktu Weter. w Mosinie o godz. 4 rano oświadczył przez swoją żonę, że czuje się przemęczony i każe ponownie zgłosić się o godz. 7 tego samego dnia rano. Gdy to uczynił zain-

teresowany, lekarz zapisał mu tylko pigułki dla źrebca i przyrzekł przyjechać na miejsce.

Tymczasem stało się inaczej. Na jeszcze jedną interwencję telefoniczną oświadczył, że sama wizyta jest droższa, aniżeli chore źrebię. Źrebię wieczorem tego samego dnia zdechło, a lekarz w ogóle nie przyjechał.

Czyżby wizyta do odległej o 2 km gromady naprawdę miała większą wartość, aniżeli źrebię? (W. K.)

Obwieszczenia

Utworzenie na terenie województwa poznańskiego Centralnej Poradni Sportowo-Lekarskiej. W trosce o zdrowie szerokiej rzeszy sportowców w ramach planowej działalności Ministerstwa Zdrowia na oddziale opieki lekarskiej nad wychowaniem fizycznym i sportem utworzono na terenie kilku województw Centralne Poradnie Sportowo-Lekarskie. Do zadań poradnictwa sport-lek należy: opieka fachowa nad związkami sportowymi (głównie Ludowe Zespoły Sportowe), przeprowadzanie badań okresowych sportowców, kwalifikowanie ich do poszczególnych dziedzin sportu, leczenie ambulatoryjne skierowanych przez poszczególne zakłady osób, których zaburzenia w stanie zdrowia mają związek z uprawianiem sportu i ćwiczeń fizycznych, kwalifikowanie sportowców do leczenia balneologicznego itd. Ponadto Centralne Poradnie Sportowo-Lekarskie będą organizowały kursy doszkalające dla lekarzy i personelu pomocniczego lekarskiego w zakresie opieki nad wychowaniem fizycznym i sportem, organizowały poradnictwo sportowo-lekarskie w terenie.

Dyżury Centralnej Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej:
 Administracja: Poznań, ul. Strzelecka 13, tel. 10-58, godz. 8 — 15
 Badanie lek. — ul. Strzelecka 13, plac Kolegiacki 12 (III ptr.), godz. 15 — 17.
 Oddz. Internistyczny Centralnej Wojewódzkiej Poradni Sportowo-Lekarskiej (aleje Przybyszewskiego 49 — II Klinika Chorób Wewnętrznych) przyjmuje codziennie w godz. przedpołudniowych za okazaniem przekazu Poradni Sportowo-Lekarskich. K1734

Wielki teatr

WIELKI — nieczynny
POLSKI — dziś o godz. 19.30 ostatnie przedstawienie „Brygada szlifiera Karhana” W. Kani. Jutro premiera komedii „Las” A. Ostrowskiego.
NOWY — dziś o godzinie 19.30 — „Wielki człowiek do małych interesów” Al. Fredy w reżyserii St. Orzechowskiego z dekoracjami J. Kosińskiego. (Ostatnie przedstawienie) Jutro — premiera komedii J. T. Dybowskiego „Zapora”.
KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 20 ostatnie przedstawienie „Moralność pani Dulskiej” G. Zapolskiej z udziałem czołowych sił zespołu Jutro nieczynny.
MŁODEGO WIDZA — nieczynny

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. Oświatowa Czelnik
Redaktor naczelny: Jan Zagler
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12—13
Poczta Wielkopolskie Zakłady Graf. zne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyo. mione
Zakład Główny w Poznaniu K-1—12187

Pracownicy poszukiwani

Rutynowanego głównego księgowo-błanisistę przyjmie P. C. L. P. N. „Las” Ekspozytura w Poznaniu, ul. Słowackiego 13, tel. 37-77. K1717

Inżynierów, techników i monterów — specjalistów robót chłodniczych przyjmie SPB Katowice, ul. Barbary 21. K1722

2 księgowych, 1 maszynistkę, 1 pianistę, 6094g przy spółdzielni. Oferty Głos Włkp. dla 6094g

Pianista doświadczony ze znajomością księgowości potrzebny. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „MONTAN”, Poznań, Marcinkowskiego 7. K1738

Inżynierów, budowniczych, techników oraz siły techniczne przyjmujemy natychmiast. Uposażenie wg umowy zbiorowej dla prac. w budownictwie — Spółdzielnia Bud. Pracy „Postęp”, Poznań, ul. Skryta 1.

KINA

Apollo — do niedzieli — nieczynne; Bałtyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo” cz. II; Rialto — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo” cz. I; Muza — o godz. 14, 16, 18 i 20 „Kwiat miłości”; Warta — o godz. 14 i 16 „Baterowie pustyni”; o godz. 18 i 20 „Wieczna Ewa”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 16, 18 i 20 „Niebezpieczeństwo śmierci”.

Piątek dnia 4 sierpnia 1950

PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)

5.00 Początek audycji; 5.05 Streszczenie wiadomości porannych; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla Świata Warszawy; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Muzyka; 8.20 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.30 Przewrta; 11.57 Sygnał czasu i przebieg; z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.30 Audycja dla wsi; 12.45 Na swojej nure;

13.15 „Nauka w służbie rolnictwa”; 13.30 Koncert; 14.00 Radiokronika; 14.15 Audycja dla dzieci — „Bajki radzieckie”; 14.40 „Nasi korespondenci pisa”; 14.55 „Poznajemy morze i wybrzeże”; 15.30 Audycja dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.20 Z cyklu „Sylwetki sławnych muzyków” audycja słowno-muzyczna pt. „Piotr Czajkowski” w oprac. Franciszka Łukasiewicza; 16.45 Felieton oświatowy dra Tadeusza Mencja pt. „Działalność rewolucyjna Ryszarda Berwińskiego”; 17.00 Koncert; 18.15 Muzyka; 18.45 Szpilki — audycja satyryczna; 19.00 Mikolaj Rimski-Korsakow „Zonitogocik”; opera-baśń; 20.00 Dziennik; 22.15 Muzyka; 22.20 Pożniaki dziennik wieczorny; 22.45 Pieśni polskie śpiewa Dzwaniakówna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Muzyka kameralna; 24.00 Koniec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Sroter-mechanik na ciągnik potrzebny. Zgłoszenia Szmarzewskiego 9 6119g

Potrzebny blacharz lub instalator i robotnik. Waliński, Matejki 11 6126g

Ekspedientka potrzebna zarząd. Młyńska 2 piekarnia. 6136g

Ekspedientka do piekarni. cukierni potrzebna. Zg. św. Marcina 21. 6161g

Gospościa do apteki na prowincję potrzebna. Oferty Głos Włkp. dla 6158g.

Potrzebna zaraz osoba do lat 40: uczciwa czysta do prowadzenia gospodarstwa domowego u starszego wdowca na wsi. Zgłoszenia: Resztówka Parchanie pow Inowrocław 2474.

Sprzedaże

Domek dwupokojowy do wykończenia (parc. 4000 m² — 1.750.000, parcela tysiącmetrowa materiałem budowlanym na 2 pokoje kuchnia opłotowana 1.800.000 parcele dziewięćsetmetrowe. Wilda, willa obszarem dwudziestomorgowym okolica Wrześni, Dutkiewicz. Daszyńskiego 59 6134g

Kupna

Kamienie, wille, parceli dla poważnych reflektantów poszukuje Metelski. Marcina 23. 5919g

Kupimy kompletny motor na ropę samochodowy od 100 do 120 koni. 6 cylindrowy. Zg. tel. 99-57 6118g

Konia, osia lub muła platformę ogumioną kupi ogrodnictwo Poznań — Rataje 106a. 6110g

Zguby

Zgubiam dowód wymeldowania na nazwisko Marta Kurczyńska. wieś Wrąbczynek, 46

dr Stanisław Jerzycki

Dnia 2 sierpnia 1950 roku zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, 6p.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godz. 10.30 z kaplicy szpitala w Śremie Msza św. odprawiona zostanie w niedzielę 6 bm. o godz. 8.30 w kościele parafialnym w Śremie.

W ciężkim smutku pogrzebi synowie i rodzina K1737

Dnia 31 lipca br. o godz. 17 zmarł nagle w Pucku mój nieoceniony nade wszystko ukochany mąż, nasz najdroższy, niestrudzony i dobry tatuś i dziadek, 6p.

Feliks Kamza

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 sierpnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała przy ul. Błuszczejewskiej.

Ciężko cięsom dotknięci żona, dzieci i wnuki

Poznań — Daszyńskiego 33/17
Wallerowo, Branica, Kalisz 6186g

"OD ZARAZ"

Mieszkaniec Poznania ob. Witkowski z ul. św. Marcina 22 czekał na przyjazd do sanatorium od paru miesięcy. Wreszcie załatwił wszystkie pomyślnie i wyjechał 12 lipca do Gorzyńca w pow. jeleniogórskim, gdzie pozostanie przez dwa miesiące.

przyjazd do sanatorium w Kamiennej nie nastąpi „od zaraz”, gdyż nastąpił on już parę tygodni temu.

Uzasadniony powód rezygnacji? Brak u ob. Witkowskiego wrodzonych zdolności do rozdzielenia jaźni.

MIK



Ba, ale w sprawach urzędowo ubezpieczalni obowiązuje pewne prawo fizyczne, a mówiące, iż „ciało puszczane w ruch...”

Nic więc dziwnego, że 28 lipca ob. W. (a raczej jego żona w Poznaniu) otrzymuje pismo Ubezpieczalni Społecznej (referat szpitalno-sanatoryjny), wzywające go do stawienia się na pokój 126 w godz. 8-13 „w sprawie wyjazdu do sanatorium w Kamiennej Górze”. W piśmie oświadcza się m. in., że:

„Przyjazd do sanatorium musi nastąpić od zaraz. W razie rezygnacji należy ubezpieczalnie Społecznej natychmiast zawiadomić, podając uzasadniony powód niemożności wyjazdu”.

Należy się spodziewać, że

Gwiazdy spadające Niebo w sierpniu

W ciągu miesiąca sierpnia dalej postępuje skracanie się dnia na korzyść nocy. W sumie skrócenie miesięczne wynosi między pierwszym a ostatnim dniem sierpnia 1 godzinę 36 minut. Można to łatwo wyliczyć z dat wschodu i zachodu Słońca, które pierwszego wschodzi o 4,09, zachodzi o 19,12, podczas gdy 31 sierpnia wschodzi dopiero o 4,51, a zachodzi już o 18,18. (Czas te są obliczone dla Warszawy).

Odmiany Księżyca następują w sierpniu: ostatnia kwadra dnia 5, godz. 20,56, nowa dnia 13

godz. 17,48, pierwsza kwadra dnia 20, godz. 16,35, pełnia dnia 27, godz. 15,51.

Z planet w sierpniu są widoczne:

Venus, bardzo jasna, przed wschodem Słońca na p. wsch. niebie. Mars, wieczorami, nad zach. horyzontem, czerwona, jasna gwiazda Jowisz, bardzo jasny, nad horyzontem, całą noc. Przez mocną lornetkę można dostrzec jego 4 najjaśniejsze księżyce.

Największą, jakkolwiek corocznie się powtarzającą osobliwością nieba w sierpniu są gwiazdy spadające, zwane „perseidami” od gwiazdozbioru Perseusza, z którego zdają się wychodzić. Największe nasilenie ich ilości wystąpi w nocy 12 sierpnia, nad ranem.

Gwiazdy spadające są meteorami czyli kawałkami materii, pochodzącej zazwyczaj z rozpadu komet, które rojami krążą po określonych torach wokół Słońca. Rój perseid znajduje się na tym samym torze, co komet Tuttle'a, odkryta w 1862 Kometą ta okrąża Słońce w czasie przeszło stu lat.

Ziemia w swym ruchu dookoła Słońca, w sierpniu przecina tor owej komety, napotykać na ów stały rój meteorów. Przebiegając przez atmosferę Ziemi z szybkością kilkudziesięciu kilometrów na sekundę, meteory rozgrzewają się do białości, świecąc jasnym światłem.

E. B.

Przyszli rekordziści pływacy...



Na solackim basenie zaroilo się tym razem od uczących się... sztuki pływania. Jakaż to znowu sztuka?! To przecież nie innego, tylko pokonanie lęku i opanowanie kilku zasadniczych ruchów. Zresztą, woda nie taka straszna... zwłaszcza kiedy ma się ją za plecami. Toteż na razie, „na lądzie” instruktorzy pływania Kurnatowski i Gromadziński udzielają pierwszych zasadniczych wskazówek teoretycznych. Ale za chwilę...



A więc już w wodzie. Brz, zimna. Kolem stanęli wszyscy w basenie, trzymając się za ręce. Oho, można już pobrykać skoro „sąsiedzi” z obu stron mocno trzymają za ręce. I tak na przemian: raz ty, raz ja, raz on; chłopcy i dziewczęta pokonują straszny (?) żywioł! Kto by przypuszczał. Zdawało się początkowo, że woda zimna. Bzdura: ciepło przechodzi przez całe ciało Zrozumiałe, bo tyle ruchu i pierwszych ćwiczeń. A nasi świetni pływacy, którzy uzyskali takie świetne wyniki, mówią: tak, tak, chłopcy i dziewczęta, będziecie musieli nas przecież zastąpić. A przyjemność pływania to mało, czy co? No, więc.

Fot.: K. Przychodźki — „Głos”



Z okazji międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie byli obecni członkowie sekcji tenisowej AZS-u poznańskiego wyznaczali sobie rendez-vous w Sopocie, biorąc udział w mistrzostwach. Na zdjęciu stoją od lewej: Borowczak — (Włóknarz — Widzew), Adamska — (AZS — Poznań), Jaśkowiakówna — (Warta — Poznań), Lamperka — (AZS — Poznań), Piątek J. — (Stal — Poznań), Ksaw. Tłoczyński — (Ognio — Szczecin), kłęczą: Bratek — (Stal — Katowice), Beldowski — (CWKS — Warszawa), Tomaszewski — (Warta — Poznań). Przy okazji warto przypomnieć że z AZS-u poznańskiego wyszli tacy zawodnicy jak Foerster, P. Warmiński, 8-krotny mistrz Armii W. Przybylski i inni

Kraków zwycięża Gdańsk w zapasach

W Gdańsku rozegrany został międzyokregowy mecz zapasniczy Kraków — Wybrzeże. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji okręgu krakowskiego 5:3.

Z prac zarzą u PZB

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego postanowił nie dopuścić dodatkowo zgłoszonych zawodników do udziału w mistrzostwach Polsk. juniorów. W Szczecinie startować więc będą jedynie reprezentacje wszystkich okręgów.

Rozpatrywano również propozycję Finlandii rozegrania międzypaństwowego meczu w ziemie tego roku w Polsce, oraz propozycję Wiednia odnośnie meczu Warszawa — Wiedeń. PZB zaproponował Finlandii rozegranie meczu z Polską w dniu 8, 10, br., natomiast jako termin meczu Warszawa — Wiedeń wysunął dzień 7 września br. w Warszawie.

Odpowiadamy Czytelnikom

Ob. Sękowicz Miecz. z Konina. Wielkość odcinka powieści „Jan bez Ziemi” uzależniona jest od autora, który podaje poszczególne rozdziały do druku, stanowiące pewną całość.

Ob. Jan Figura z Przemkowa i Andrzej Józefiak z Ostrowa Wlkp. Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki w przyszłym roku akademickim organizuje Studia Zaoczne przy Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, ul. Rakowiecka nr 6 oraz przy Wyższej Szkole Prawniczej im. Duracza w Warszawie, Rymarska 3/5. Pierwszeństwo przyjęcia na Studia Zaoczne mają kandydaci, skierowani przez pracodawców. Absolwenci Studium otrzymują te same uprawnienia, jakie otrzymują studenci zwyczajni szkół.

Ob. Kolendowiczowa z Poznania. Podajemy spis szkół zawodowych odpowiednich dla zdolności córki.

1. Poznań, ul. Dąbrowskiego 159, Państw. Szkoła Ogrodnicza — trzy lata.

2. Poznań, ul. Działyńskich 4/5, Publiczna Średnia Szkoła Zawodo-

wa nr 1 — 3 lata dla kierowników sklepów spożywczych.

3. Poznań, ul. Działyńskich 4/5, Publ. Średnia Szkoła Zawodowa nr 2 — 3 lata — kier. krawiecki modniarski, dzieciarski, gospodarczy fryzjerski.

4. Poznań, ul. Jarochońskiego 1, Państw. Liceum Gastronomiczne — 2 lata — kier. gastronomiczny.

5. Poznań, ul. Jarochońskiego 1, Państw. Gimnazjum Gospodarcze — 3 lata, kier. gospodarczy.

6. Poznań, ul. Jarochońskiego 1, Państw. Szkoła Przysp. w Żywieciu Gospodarczym — 1 rok — kier. gospodarczy.

7. Poznań, ul. Kraszewskiego 21 — 25, Państw. Szkoła Przemysłowa nr 2 — 3 lata — kier. odzieżowy.

8. Poznań, ul. Rokossowskiego 27, Państw. Gimnazjum Przemysłu Odzieżowego — 3 lata — kier. krawiecki.

Ob. Wiśniewski. — Uruchomienie wagonów dodatkowych jest tymczasem niemożliwe z powodu braku laboru. Wagonów dodatkowe uruchomione są tylko w niedzielę i święta — na linii 11 i 9 ze Starego Rynku do Parku im. Stałina.

Pracowano przez szereg godzin co piętnaście minut grupy się luzowały. Robota była coraz cięższa. Nie odgrzebywano całego gruzu, tylko pod stropem na wysokość metra, dwóch... Budowano gęsto, ale wiele stempli stawiano na gruzie. Tapania powtarzały się coraz częściej, woda lała bez przerwy, kapy trzeszczały pod ciśnieniem jak ładowane wozy.

Do pomocy pracującym przyszedł w międzyczasie stary Leśniak, objął oddzielną grupę. W tej grupie pracował Jan, Czajka w chwilach odpoczynku obserwował uważnie swego dawnego koleżę. Słowa Króla nie dawały mu spokoju. Ale co z tym wszystkim Jan mógł mieć wspólnego? Jego przeszłość mętna i trudna do sprawdzenia... Czajka obserwował go przy pracy: pracował ze wszystkich sił jak przy pogłębieniu szybu. Odgrzebywał pochylnię w najniebezpieczniejszych miejscach tam, gdzie strop nie był jeszcze podbudowany. Przy tej robocie każdej chwili groziła mu śmierć. Nic Jan nie mógł mieć z tą sprawą nic wspólnego. Piotr w pamięci wyliczał nazwiska ludzi zatrudnionych na filarach. Byli to przeważnie członkowie P. P. R. o nienagannej przeszłości.

W czasie jednej z przerw. Piotr zagadnął Króla. Siedzieli obok siebie z dala od innych.

— A co ty powiesz o Kijasie? Król podniósł na niego wzrok:

— Kijas pę dużo, dwa razy zastałem go pijanego na robocie.

Piotr pokręcił głową. Odcieję filary odkopano dopiero nad ranem. Wszyscy górnicy i ładowacze żyli. Niekiedy z nich z braku powietrza byli półprzytomni, zupełnie pozbawieni sił. Rebczka Janiaka zaniesono do szybu, przelewał się przez ręce i wymiotował na swoją welwetową bluzę.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Natknęli się na kogoś w ciemności. Kogoś niesiono. Oświetlili niosących. Między nimi był Małynicz cały mokry, czarny od pyłu. Głowę miał zakrwawioną.

— Co się stało — pytał Czajka — Co? Mówiłem: zbudować od razu, a to pioruny, panie dobrodziejcu... Mamy już jednego.

Poświecił lampą. Czajka ujrzał okrwawioną twarz.

— Kto to? — Gderz — za daleko załaził, nie czekał na budowaczy, do chrzanu z taką robotą.

Czajka pomógł nieść rannego. Opuścili się na chodnik przejazdowy. Gderz oddychał.

— No chwalić Boga — mruknął Małynicz, zbadawszy go pobieżnie. Ogluszyło go tylko i poraniło twarz. Zmyć go wodą i wydać na wierzch.

Małynicz zachwiał się wstając z kłęczek.

— Pan jest ranny, obywatelu dyrektora — zawołał któryś wskazując krwawą plamę na jego głowie.

Małynicz usiadł na rzuconym pod ścianą stemplu.

— To przejdzie, nie miałem kapelusza, drapnęło mnie. Czajka ruszaj, tamci mają już dość. Pamiętaj o budowie.

Piotr zebrał kilkunastu ludzi i szedł znów pochylnią w górę. Rozstawił swoich co kilka kroków. Dotarli do przodka. Tu woda lała z piętra jakby w węglu zainstalowano kilka kranów.

Zluzował ludzi pracujących pod kierownictwem Króla. Oświetlił lampą węglowy gruz, który wypełniał pochylnię po sam strop.

— Nie wybierać wszystkiego, tyle tylko, aby się do filarów precyzyjnie. Podbijając krótkie stemple.

Ludzie wzięli się do roboty. Za chwilę byli już tak samo skorzy jak ci, których zluzowali. Spychał kęsy w dół, lub podawał je robotnikom ustawionym wzdłuż pochylni.

Król oprawił lampę, której płomień zalała woda.

— Piotr — powiedział cicho i odciągnął Czajkę na bok. — Ktoś umyślnie zluzował stemple.

Czajka zacisnął zęby.

— Skąd wiesz?

Gderz przed godziną szedł tędy, chciał się dowiedzieć ile wozów trzeba przygotować do końca dniówki. Gdy wracał przypadkiem oparł się o stempel: był zupełnie luźny, następny też. Zaalarmował górników... — Król urwał. Węgiel znów tapnął, głuchy jęk przeszedł ścianami i stropem. Pracujący mimo woli wciągnęli głowy w ramiona. Ale posypał się na nich tylko mały, jakas kapa strzeliła sucho.

— Górnicy powiedzieli, że to nie ich sprawa, że nocni budowacze są od tego... — ciągnął Król.

— Czy Gderz zawiadomił dozorcę?

— Tak. Ściągnęli budowaczy, ale nim budowacze weszli na pochylnię... — Król strzelił palcami.

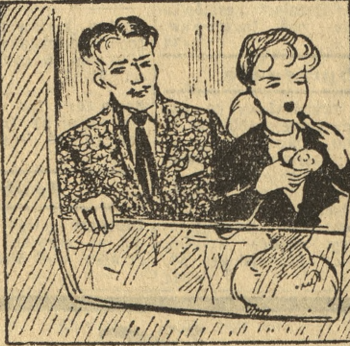
MASZYNA do czytania myśli



Powieść rysunkowa „CZOSU”

Gdy Krupka się odwrócił, Agaty Gong już nie było w przedziale. Wyszyła na korytarz, gdzie na samym końcu stał przy oknie mężczyzna w średnim wieku, z nieco już siwiejącymi (a jakże!) włosami na skroniach.

— Masz? — zapytał, ale nie po polsku, lecz w języku, którym się wszyscy bohaterowie ciemnych przygód posługują.



Nie odwracał się przy tym wcale. — Nie udało się — odpowiedziała Agata Gong — w tym samym języku. Gdy chciałam go uspić, nagle chwycił mnie coś za włosy i ach! rwało tak że z bólu krzyknęłam. Nie wiem, co to było, chyba jakiś dupek Krupka się obudził, ale nie podejrzewa nic. Wytłumaczyłam się.



Mężczyzna przy oknie wysłuchał sprawozdania, nie odwracając się do Agaty, która stała obok i mówiła, jak gdyby go nie znała, szepetem przed siebie w różnie. Teraz jednak mężczyzna szybkim ruchem wyciągnął jej coś. Rękojeść pistoletu spoczęła tylko na ułamek sekundy w jej dłoni i broń zniknęła w torebce.

Agata Gong zjawiała się znów



w przedziale Krupki. — Szuikałam konduktora — tłumaczyła się, aby go zawiadomić o zajściu, nie znalazłem go... Nie zdążyła zakończyć bo pociąg zbliżał się do wielkiej stacji, zmniejszył tempo aż wreszcie stanął. Na peronie odezwał się głos, który wołał: Paryż... Paryż! — po francusku oczywiście, ale wszyscy zrozumieli.